

Gazeta Lubelska

NIEZALEŻNE PIŚMO DEMOKRATYCZNE

Rok I

Lublin, sobota 15 września 1945 r.

Nr 204

21 września br. mija termin amnestii

Konferencja prasowa w Ministerstwie Sprawiedliwości

W Ministerstwie Sprawiedliwości odbyła się konferencja prasowa, poświęcona sprawie amnestii, którą zagał minister sprawiedliwości ob. Henryk Świątkowski.

— Zbliża się — mówił minister — bardzo ważna data, a mianowicie termin ujawnienia posiadania broni względnie przynależności do nielegalnej organizacji politycznej lub wojskowej, tj. dzień 21 września br., w którym dekret o amnestii wchodzi w życie. Kto terminu tego nie dotrzyma, oczywiście nie będzie mógł w przyszłości korzystać z dobrodziejstw amnestii i sam siebie stawia poza nawiasem uczciwego życia. Przepiętwa popełniane po tym terminie nie podlegają bowiem amnestii. Tak szerokiej amnestii o podłożu politycznym — mówił dalej ob. Świątkowski — dotychczas jeszcze nie było. Rząd przez amnestię pragnie podać rękę tym żywiołom, które często otumanione przez propagandę reakcyjną, zeszyły na manowce donkiszoterii i zamiast wziąć udział w rzetelnej i uczciwej pracy nad odbudową demokratycznej Polski, pchnięte zostały w odmętę walk bratobójczych. Nasza amnestia to wielki akt ustawodawczy, to wielki gest ze strony rządu, który pragnie pacyfikacji kraju w jak najkrótszym czasie.

O prawnych i politycznych przesłankach dekretu amnestijnego mówił następnie prokurator kpt. Kurowski, który nasświetlił wszystkie punkty dekretu tak ze stanowiska prawnika, jak i dbającego o dobro państwa obywatela.

— Amnestia posiada dwa aspekty —

szeroki zasięg przestępstw, jakie obejmuje i polityczny charakter tego doniosłego aktu państwowego. Amnestia tak pojęta nie jest bynajmniej dowodem słabości rządu, ale właśnie siły odrodzonej demokracji polskiej, która może pozwolić sobie na ten akt łaski wobec wczorajszych przeciwników. Amnestia powinna być wstępem do całkowitej pacyfikacji kraju i dać możliwość elementom, które prawnie zbłądziły, powrotu na drogę prawną i normalne życie. Amnestia była wydana z okazji zwycięstwa nad Niemcami i realizowana jest przez Rząd Jedności Narodowej, który reprezentuje całą opinię demokratyczną kraju. Jeżeli chodzi o przepisy prawne dekretu amnestijnego, to, jak wiadomo, daruje on karę za przestępstwa do lat 10, a tych jest najwięcej, jeżeli zaś chodzi o delikty ponad 10 lat więzienia, zmniejsza karę o pięć lat. Więzienie dożywotnie i karę śmierci zamienia na 15 lat więzienia. Ale nie na tym koniec. Dekret ten wprowadza kilka no-

wych przepisów, nieznanych dotąd naszemu ustawodawstwu, a mianowicie daje możliwość sądowni zawiesić na przeciąg lat dwóch nawet resztę niedarowanej kary, a więc praktycznie wiele ludzi znajduje się na wolności. Poza tym dekret przywraca prawa polityczne i obywatelskie, dając możliwość powrotu nawet do czynnego życia politycznego. Amnestia obejmuje wszystkich, za wyjątkiem tych, którzy przewodzili i zakładali tajne organizacje oraz winnych walk bratobójczych po odzyskaniu niepodległości. Nie obejmuje ona również winnych przestępstw pospolicznych, a zwłaszcza sprzedajnych urzędników, szabrowników i złodziei mienia publicznego. Oczywiście, że z amnestii korzystać mogą tylko przynależni do narodu polskiego. Renegaci, Niemcy, hitlerowcy korzystać z niej nie mogą. Jak wynika z pierwszych raportów sądowych, amnestia jest już szeroko stosowana i społeczeństwo rychło odczuje jej dobrodziejstwa.

Przyszły pokój świata zależy od obrad Rady Ministrów

LONDYN, 14.IX. (Polpress). Sekretarz stanu USA Byrnes przyjął dziennikarzy londyńskich, którym oświadczył, że zadaniem konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych jest uzgodnienie poglądów Wielkich Mocarstw w okresie powojennym. Sekretarz stanu przyznał, że istnieje pewna rozbieżność pomiędzy niektórymi mocarstwami. Zadaniem konferencji jest doprowadzenie do pełnego porozumienia w najważniejszych sprawach.

Przyszły pokój świata będzie zależał od tego, w jakim stopniu wielkie mocarstwa będą ze sobą współpracowały. Omawiając przedmiot konferencji Byrnes oświadczył, że po ustaleniu regulaminu obrad przystąpiono już do opracowania traktatu pokojowego z Włochami.

LONDYN, 14.IX. (BBC). Po wczorajszej przerwie Ministrowie 5 Mocarstw dzisiaj zbierają się na narady. Oczekuje się, że tematem, który pierwszy będzie

Premier przyjął ambasadora Wielkiej Brytanii

WARSZAWA, 14.IX. W związku z wyrokiem w Paderborn premier Osóbka-Morawski przyjął ambasadora Anglii p. Cavendish Bendick, któremu przedstawił stanowisko rządu co do wyroku.

Uchwały Rady Ministrów

WARSZAWA, 14.IX. W dniu 12 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym powzięto następujące uchwały: 1) na skutek mianowania przez stolicę apostolską w czasie okupacji niemieckiej administratorów — Niemców dla diecezji chełmińskiej i gnieźnieńsko-poznańskiej, co było naruszeniem konkordatu jednostronnym, konkordat powyższy przestał istnieć.

2) Ze względu na nieuznanie dotychczas przez stolicę apostolską Rządu Jedności Narodowej, rząd nawzajem nie uznaje zamianowanych przez Rzym administratorów i funkcjonariuszy hierarchii kościelnej.

3) Rząd Jedności Narodowej zapewni wszystkim obywatelom wolność wyznań i kościołowi swobodę działania w ramach obowiązujących ustaw.

poddany dyskusji jest sprawa traktatu pokojowego z Włochami. Wczoraj ministrowie zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Byrnes, przyjął króla Piotra Jugosłowiańskiego i regenta Grecji Damaskinosa. Na godziny leży się przybycie ambasadora W. Brytanii w Moskwie Harrimana.

Posel francuski w Moskwie, Catroux, został wzwany do Londynu przez francuskiego ministra spraw zagranicznych, biorącego udział w konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych.

BELGRAD, 14.IX. (Polpress). Rząd jugosłowiański otrzymał zaproszenie, aby wysłał delegację na konferencję londyńską, celem wypowiedzenia swego zdania w sprawie Włoch.

LONDYN, 14.IX. (BBC). W dniu dzisiejszym Rada Ministrów Zagranicznych badała w dalszym ciągu dokumenty wojenne.

LONDYN, 14.IX. (BBC). Dzisiaj odbyła się w Londynie konferencja rzeczoznawców dla spraw ekonomicznych w Europie.

Protest b. więźniów politycznych przeciw wyrokowi w Paderborn

WARSZAWA, 14.IX. (Polpress). Komitet Organizacyjny b. Więźniów Politycznych i Obozów Koncentracyjnych w Warszawie w imieniu setek tysięcy współtowarzyszy kaźni niemieckich, zakłada publicznie protest przeciw niesłychanemu i dla społeczeństwa polskiego niezrozumiałemu przelewaniu polskiej krwi przez

Aresztowanie

SS. i Volksbundowców

DUKARESZT, 14.IX. (Tass). Gazeta „Sabad Szak“ donosi o obławie na byłych SS-owców i Volksbundowców, przeprowadzonej przez węgierską policję w małym osiedlu okręgu Wielkiego Budapesztu. Nocą 300 funkcjonariuszy policji okrążyło osiedle i zaczęło sprawdzać dokumenty. Wielu byłych SS-owców zaczęło uciekać, strzelając do policji. W wielu domach wykryto składy broni, amunicji i materiałów wybuchowych. W rezultacie obławy aresztowano 28 byłych SS-owców. Wszyscy zostali odstawieni do obozów w Tereklalanie, skąd będą wyłani do obozów pracy.

sądy alianckie w obronie wczorajszych hitlerowskich katów i morderców milionów niewinnych obywateli narodów zjednoczonych.

Rozumiemy w pełni konieczność utrzymania porządku w krajach okupowanych i stosowanie w tym celu do wszystkich, którzy ten porządek naruszają — przymusu i kary. Nie zrozumie natomiast nikt z wczorajszych ofiar hitlerizmu, a liczba ich jest legion, aby powiększać hekatombę krwi przelewanej tak hojnie przez Polaków i inne narody w walce o wyzwolenie z pęt faszyzmu i barbarzyństwa dla sprawy wspólnego zwycięstwa.

Przez nadmierne surowe wyroki alianckich sądów wojennych, z pominięciem wszelkich okoliczności łagodzących, za ewentualne przestępstwa ofiar hitlerizmu wyhodowane przez jego krwawe zbrodnie obniża się wartość ofiar, a pobudza się chęć odwetu hydry germańskiej.

Apelujemy jak najgoręcej do Rządu Rzeczypospolitej, aby w właściwy sposób dał wyraz tym uczuciom, ożywiającym cały Naród Polski i przedsięwziął naj-

energiczniejsze kroki, celem obrony życia i wolności Polaków, nie z własnej winy i woli przebywających jeszcze w krajach nieprzyjacielskich.

Za Komitet:

Ka. Zygmunt Michalis
Marian Wojdyłło
Tadeusz Dziekoński

Uchwały Komitetu Centralnego Zw. Zaw. w sprawie wyroku w Paderborn

WARSZAWA, 14.IX. (Polpress). Prezydium Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce zapoznawały się z wyrokiem wydanym na 48 naszych rodaków w Paderborn jak najostrzej protestuje przeciwko wyrokowi i postanawia odwołać się do kierownictwa Związków Zawodowych w Anglii, na którego ręce wystosowano następujące pismo: „Do kierownictwa Związków Zawodowych w Anglii. Prosimy was o zainteresowanie się

wyrokiem zapadłym na naszych młodocianych rodaków zasądzonych na karę śmierci i karę długoletniego więzienia przez sąd w Paderborn. Miliony robotników i pracowników zorganizowanych w naszych Związkach Zawodowych oburzonych jest wyrokiem i domaga się jego rewizji oraz jak najszybszej repatriacji Polaków, wywiezionych do Niemiec. O poczynionych krokach prosimy nas powiadomić“.

Sanacja na ławie oskarżonych Titus Cristureanu o stosunkach rumuńsko-polskich

Sprawcy pośredni i bezpośredni katastrofy 1939 r. pociągani są dziś do odpowiedzialności karnej. W szeregu krajów europejskich przed trybunałami sprawiedliwości stają mełowie stanu, politycy i wyżsi wojskowi, w których rękach spoczywały decyzje pokoju i wojny, na których sumieniach zacięły się klęski i niebezpieczeństwa reprezentowanych przez nich narodów.

Polska, która może najbardziej ucierpieć w tej wojnie, która w pierwszym rzędzie została zaatakowana i przetrwała początkowe uderzenie hitlerowskiej furii — Polska domaga się dziś sprawiedliwości na tych, którzy dopuścili do klęski wrześniowej.

Do tej odpowiedzialności winna być pociągnięta cała sanacja w osobach jej przywódców. Ta sanacja, która uzurpuje sobie władzę w przedwojennej Polsce, sprawowała rządy dyktatorskie, nie licząc się z opinią publiczną, głuche na listowe potrzeby kraju, dbająca jedynie o dobro własnej kliski.

Polityczny filit Polski pomajowej z Hitlerem, natwó, jeżeli nie wręcz zbrodnicze, uprzedzone polityki „promieńskie” przez naszych młodożądów spod sztandaru pierwszej brygady, wreszcie zadawiającą współpracę z Trzecią Rzeszą w jej zahorczych planach i kompletne ignorowanie naszego wschodniego sąsiada — oto są zasadnicze błędy naszej polityki zagranicznej, za którą ponosi odpowiedzialność nie tylko Beck, nie cała „elita” sanacyjna.

Uplona bajeczka o przyjaźni z Niemcami — Polska nie była przygotowana do wojny 1939 roku. W chwili rozpoczęcia tej wojny mieliśmy żołnierzy, nie mieliśmy karabinów, było wojsko — nie było sztabu i opracowanych planów ofensywy.

Nasi wodzowie, obwieścieli krzyżami i medalami, interesowali się wszystkim, tylko nie wojskiem. Wojsko było dla parad, wodzowie — dla wygłaszania mów, przyjmowania defilad, bankietowania przy każdej, nadarzającej się ku temu okazji i zbierania głosu w sprawach nie mających z armią nie wspólnego.

Za to, że Polska była w r. 1939 faktycznie rozbrojona, że posiadaliśmy samoloty niezamontowane, a działa przeciwlotnicze — ulewypakowane ze skryń, że mieliśmy tylko nieliczne czołgi na pokaz, że wreszcie magazyny wojskowe ujawniły ogrom nadużyć — za to wszystkie czynimy odpowiedzialne wojskowe góry sanacji i domagamy się, aby poniosły one zasłużoną karę.

Oskarżamy ponadto sanację o bezprawne zagarnięcie władzy w Polsce, o sprawowanie tej władzy przy pomocy terroru i represyj, o rozbijanie ruchu robotniczego i zwalczanie wszelkiej myśli demokratycznej przez wprowadzenie metod faszystowskich do naszego życia państwowego.

Domagamy się sprawiedliwego sądu nad faktycznymi sprawcami tragedii wrześniowej 1939.

Zwróciliśmy się do szefa bawiącej w Polsce rumuńskiej delegacji handlowej, Titusa Cristureanu, dyrektora traktatów Komisariatu Generalnego Handlu Zagranicznego Rumunii, z prośbą o podzielenie się wrażeniami, odczuciami z Warszawy i o stosunkach rumuńsko-polskich oraz o wypowiedzenie się na temat stosunków gospodarczych rumuńsko-polskich.

— Kilkakrotnie przed wojną odwiedziłem Warszawę — mówi dyrektor Cristureanu — przejeżdżając często do Moskwy, gdzie przez kilka lat piastowałem stanowisko rady handlowej poselstwa Rumunii.

Dlatego obecny wygląd Warszawy, którą znałem z przed wojny, sprawił na mnie tak głębokie wrażenie, że kiedy przybyłem do hotelu i z okna „Polonii” spojrziałem na miasto, nerwy moje nie wytrzymały i zacząłem płakać. Podziwiam jednak niezłomnego ducha Warszawy, czemu dam wyraz po powrocie do Bukaresztu, w szeregu publicznych odczytów i konferencji, gdyż niestety zbyt mało wiemy o Polsce demokratycznej.

Ten optymizm mieszkańców Warszawy przekonał mnie, że wasze zamierzenia w zakresie jak najszerszej odbudowy pięknej stolicy, najbardziej bohaterkiej w całym świecie — zostaną zrealizowane.

Przechodzimy s kolei do zagadnień gospodarczych w naszych wzajemnych stosunkach.

— Konwencja handlowa polsko-rumuńska, podpisana w Moskwie, reguluje obroty towarowe między naszymi krajami. Celem pobytu naszej delegacji w Warszawie jest ustalenie praktycznych sposobów jej natychmiastowej realizacji. Dlatego wśród naszej delegacji znajdują się również eksperci kolejowi, którzy wspólnie z kolegami polskimi opracują najważniejszy w tej chwili plan transportowy. Mamy nadzieję rozszerzenia podstaw tej konwencji, celem umożliwienia nam dokonywania w Polsce zakupów również innych towarów polskich, a nie tylko samego węgla.

Wierzymy, że w najbliższej przyszłości,

ści, w oparciu o ten pierwszy podstawowy instrument prawniczy, stosunki ekonomiczne rumuńsko-polskie będą się wzajemnie pogłębiać. Niemniej jednak już obecna konwencja daje gwarancje, że wymiara handlowa już w roku wmiwym będzie kilkakrotnie większa niż wymiara towarowa rumuńsko-polska przed wojną.

— A jak kształtuje się sytuacja wewnętrzno-polityczna Rumunii? — rzucały pytania.

— Kraj nasz pochłonięty jest odbudową ojczyzny, w której uczestniczą robotnicy, chłopci i inteligenci-demokraci Rumunii. Ojczyzna nasza otrząsa się z naleciałości faszyzmu, z którym stoczyła zwycięską walkę. Nie powinniśmy zapominać, że Rumunia była dziko eksploatowana przez Niemców na wszystkich odcinkach aż do 23 sierpnia 1944 r., kiedy to masy rumuńskie z królem Michałem na czele, powstały przeciw tyrańskiemu reżimowi Antonescu i podniosły broń przeciw Niemcom, przepędzając hordy hitlerowskie aż do okolic Pragi Czeskiej.

Zniszczenia spowodowane przez Niemców, przez działania wojenne, oraz akcja

wolnej Rumunii przeciw hitleryzmowi przyniosły nam w efekcie zbiór deficytów, który najsilniej odczuwamy na odcinku gospodarczym. Poza konieczności odbudowy kraju, mamy znaczne trudności w dziedzinie aprowizacji. W Rumunii — kraju typowo rolniczym — daje się odczuwać w niektórych okolicach znaczny brak zbóż i tak rozpowszechnionej u nas kukurydzy.

Wynikiem tego stanu rzeczy jest nasza polityka zawierania układów gospodarczych z krajami sąsiadującymi i z sąsiadami naszych sąsiadów. Układy te mają charakter pierwszorzędnej konieczności. Dlatego też pierwszy układ gospodarczy, zawarty ze Związkiem Radzieckim, reprezentuje pod każdym względem pozycję realną dla normalizacji życia gospodarczego w Rumunii.

Z tego powodu również umowa handlowa z Polską ma duże znaczenie dla Rumunii i bliska jest już chwila, kiedy Rumunia będzie znowu mogła partycypować w międzynarodowej aktywności ekonomicznej i to może jeszcze bardziej czynnie i jeszcze bardziej użytecznie niż przed wojną.

Pierwsze zebranie Rady Kontroli

WIEDEN, 14.IX. (Polpress). W Wiedniu odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Kontroli, w którym wzięli udział marszałek Konlew, generał angielski Mackreay, generał amerykański Clark oraz generał francuski Bethouart. Posiedzenie odbyło się pod przewodnictwem marszałka Konlewa.

Postanowione między innymi, że przed stawicielem i mecenasem będą kolejno przez 1 miesiąc piastowali urząd przewodniczącego Rady Kontroli. Posiedzenia Rady będą się odbywały przynajmniej raz na 10 dni. Rada Kontroli powzięła również szereg postanowień o charakterze gospodarczym. Postanowiono również zezwolić na swobodny ruch komunikacyjny na

całym terytorium Austrii. Z uchwał politycznych najważniejsza dotyczy legalizacji istniejących obecnie w Austrii partii antyfaszystowskich: socjalistycznej, komunistycznej i ludowej.

Co piszą inni

Wyrok, jaki zapadł w Paderborn, jest w dalszym ciągu szeroko komentowany na łamach prasy polskiej, dającej wyraz swemu oburzeniu na niesłychane metody angielskich władz okupacyjnych w stosunku do oskarżonych Polaków, których potraktowano jak pospolitych zbrodniarzy. Jak podaje „Głos, Ludu”:

Najnowszy komunikat Reutera w sprawie procesu w Paderborn stawia całe zagadnienie w nowym świetle. Dowiadujemy się, że Polacy, sprawy zajęci w miasteczku Fürstenau, nie działali bez powodu. Ich akcja była odwetem za zamordowanie przez Niemców Polaka, znajdującego się w obozie. Ostatni komunikat Reutera przeczy więc podanemu poprzednio przez te agencje sformułowaniu, jakoby Polacy popełnili przestępstwa kryminalne. Nie jest to proces kryminalny — jak go poprzednio określono — lecz proces polityczny.

A więc była tu prowokacja ze strony niemieckiej. Było morderstwo dokonane przez Niemców na Polaku. Czy sprawcy tego morderstwa zasiadli już na ławie oskarżonych? Jakoś o tej sprawie dotąd głucho, natomiast spieszą się z wyrokiem na tych, którzy w dalszym ciągu nie są pewni życia na terenach niemieckich, którzy nadal są przesładowani i prowokowani przez ufną w swoją bezkarność ludność niemiecką.

Na ten sam temat pisze „Kurier Codzienny”:

Potulność Niemców, jaką okazali w pierwszych dniach klęski militarnej, prędko uległa zmianie. Niemcy stali się znów zachwani, odżyły w nich idee „herrenvolku”. Angielska prasa stwierdza uczciwie sama, że powrotną rolę były niemieckiej wywołało postępowanie Anglików. Jeden z korespondentów wręcz pisze, że sytuacja w Niemczech pod okupacją angielską wygląda tak, jakby te właśnie Niemcy wydalili rozkaz o niebratanie się z Anglikami.

Jeżeli już dziś, po bezpośredniej klęsce Niemiec, odżyły tradycje „herrenvolku” na terenach okupowanych przez Anglików — to łatwo sobie wyobrazić co będzie za kilka lat. Zapewne jakiś nowy führer, waląc pięścią w stół, rozpocznie bezczelnie i wrzaskliwie rewindykację utraconych pozycji, terroryzując świat widmem nowej wojny.

Ladne perspektywy!

Spoleczeństwo Lubelskie protestuje

Niesłychany wyrok, jaki wydał sąd angielski w Paderborn na obywateli polskich poruszył opinię społeczeństwa całego kraju. Wielkie wiece protestacyjne robotników lubelskich odbyły się w fabryce obuwia im. Mariana Buczka, w Wytwórni Maszyn Rolniczych „Wolski” i „Pion”, w Centrali Garbari, w Monopolu Tytoniowym, w Elewatorze Zbożowym i w Cukrowni. Zebrani dali wyraz swemu oburzeniu, uchwalając nast. treść rezolucji:

Rezolucja
Robotnicy i pracownicy fabryk lubelskich, zebrani w dniu 14.IX.45 r. protestują przeciwko wyrokowi wydanemu przez Sąd Angielski na 48 Polaków, z

których 4 skazano na karę śmierci, a 25 na długoletnie więzienie.

Pytamy: Czy Polaków sądził się za to, że byli powiewkami i katownikami, a dziś strudziła im się powroć do kraju?

Zebrani stwierdzają, że chcą sądzić Polaków za wystąpienie antyhitlerowskie, leczba smac bestialstwa dokonywane na Polaków w Niemczech i w Kraju, o czym świadczą cały szereg obrazów śmierci i zbliznowych mogli rozstrzelanych po całym Polskim Kraju, kryjących w sobie ponad 7 milionów Polaków.

My, mieszkańcy miasta Lublina, którzyśmy byli nieocenionymi świadkami największego bestialstwa i swyrodalenia w obozie śmierci na Majdanku, domagamy się ulewadzenia wyroku i zwolnienia wszystkich osadzonych. Domagamy się tego w imię sprawiedliwości, w imię wieloletnich cierpień narodu polskiego.

Sędziowie angielscy przed wydaniem wyroku winni obejrzeć chociażby jeden z licznie rozstrzelanych w Polsce niemieckich obozów śmierci, gdzie przez sześć lat okupacji zbrodniarze hitlerowscy katowali i mordowali Polaków, a dopiero potem przystąpić do ferowania wyroków na obywateli polskich.

—o—

UNRRA dla Polski

WARZAWA, 14.IX. (Polpress). Zastępca szefa tymczasowej delegacji UNRRA przy Rządzie Jedności Narodowej Franciszek Weisk, wyjechał wraz z reprezentacją Wojska Polskiego do Pilzna w Czechosłowacji, celem przyjęcia pierwszej większej floty samochodów ciężarowych, zakupionych przez UNRRA od armii kanadyjskiej dla Polski.

Posiedzenie Komisji Propagandowej K.R.N.

Na odbytym pierwszym posiedzeniu Komisja Propagandowa K. R. N. ukonstytuowała się w następującym składzie: przewodniczący poseł Michał Jagła, i zast. przew. Jan Dąbrowski, 2 zast. przew. Jerzy Horawski, sekretars Irena Tarłowska.

Po wysłuchaniu sprawozdania ministra informacji i propagandy ob. Matuszowskiego o organizacji i zadaniach Ministerstwa Inf. i Propagandy, Komisja Propagandowa przyjęła szereg uchwał.

Komisja wezwwała Min. Inf. i Propagandy do spowodowania obniżki cen papieru oraz do zapoznania Komisji na najbliższym posiedzeniu z wynikami osiągniętymi w tym zakresie, tudzież do upamiętnienia wszystkich zakładów drukarskich, z wyjątkiem zakładów użytkowanych przez or-

ganizacje społeczne i partie polityczne. Jednocześnie Komisja wezwwała ob. Ministra do upamiętnienia całej sieci kinofabryk kraju.

Komisja Propagandowa K. R. N. rozpatrywała również zagadnienia związane z organizacją propagandy zagranicznej i państwowymi zakładami graficznymi. Zważywszy, iż działalność propagandowa winna być w znacznym stopniu wzmożona wśród młodzieży i że między akcją propagandową organizacją młodzieżowych a akcją propagandową Min. Inf. i Propagandy powinna nastąpić całkowita koordynacja — Komisja Propagandowa K. R. N. uważa za wskazane uzupełnienie Kolegiów Propagandowych wszystkich szczebli przedstawicielstwa demokratycznych organizacji młodzieżowych. (Polpress)

Szabrownictwo dewastuje lasy

Po każdej wojnie pierwszy okres życia pokojowego nastrocza wiele trudności z powodu braku dekretów i ścisłego rozgraniczenia uprawnień obywateli, stwarzając warunki słabszej kontroli nad odpowiedzialnością karną wobec społeczeństwa i państwa, co bezwzględnie wykorzystują ludzie nieuczciwi. Chęć wyciągnięcia jak największych korzyści materialnych drogą nielegalną, krzywdzącą współobywateli ciężko pracujących, znajduje swój wyraz u szeregu ludzi w szabrownictwie, łapownictwie i tak popularnym dzisiaj paserstwie. Krzywdy tego rodzaju wyrządzane nam nie mogą być tolerowane, musimy wreszcie nauczyć pewną część naszego społeczeństwa co to jest handel i czym on się różni od spekulacji, która nie jest niczym innym, jak tylko ucywilizowanym rozbojem i grabieżą mienia pracujących, a więc najuboższych, oddających cały swój twórczy wysiłek na odbudowę naszego życia gospodarczego.

Wszyscy jesteśmy obywatelami jednego państwa, dlatego też domagać się będziemy, by rząd wydał odpowiednie ustawy, stwierdzające jasno i wyraźnie wielkość kar: za spekulację, paserstwo, szabrownictwo. Dążenia wszystkich winny być skierowane do jednego celu, tj. jak najprędszego ukrócenia łapownictwa i korupcji. Jeżeli te sprawy zostaną wyjaśnione na drodze prawnej, przewidującej odstrasżające sankcje karne, wtedy dopiero uczynimy ogromny krok naprzód w odbudowie

kraju. Nie podobna, by dłużej istniała tego rodzaju zjawiska w naszej pracy nad zagospodarowaniem i odbudową, jakie istnieją do chwili obecnej, a które wygładza w ten sposób, że cały naród dźwiga Polskę z grzeńców, a kilka spekulatorów, szabrowników, złodziei, łapowników i paserów niszczy stale i systematycznie to wszystko, czego swym mozolem dokonał chłop, robotnik i inteligent pracujący.

Charakterystycznym przykładem obecnych stosunków jest fakt ilustrujący smutną rzeczywistość ochrony lasów. Całe państwo, rząd, naród i specjaliści-leśnicy, inżynierowie, robotnicy pracują nad uporządkowaniem i zalesieniem przetrzebionych przez okupanta i częściowo zdewastowanych w czasie działań wojennych lasów lubelskich. Ze skarbu państwa idą na ten cel znaczne subsydia, pochodzące od nas wszystkich z naszych ciężko zapracowanych złotych i złotych podatków, gdy tymczasem z drugiej strony jest nieliczna grupa złodziei leśnych, szabrowników drzewo-

stanu leśnego — naszego skarbu narodowego. Ze złodziejami i szabrownikami współpracuje garstka paserów, łapujących kradzione drzewo i spekulatorów, zarabiających po 3 tysiące złotych na 1 motrze niesocjetywnym desek.

Nie ma zbyt dużych kar dla tych ostatnich. Musimy domagać się od Państwowej Dyrekcji Lasów stworzenia ścisłej kontroli nad „handlem” i celowością użytkowania materiałów tartacznych. Nie mogą dłużej istnieć tego rodzaju fakty, by przy zawieraniu umów handlowych kupna i sprzedaży jakiegokolwiek rodzaju drewna pomijano kompetentne czynniki. Brak dozoru powoduje, iż mimo prowadzenia minimalnego wyrobę w lasach lubelskie składy i firmy drzewne są zawalone różnego rodzaju materiałami, o których oficjalnie Dyrekcja Lasów nie wie.

Nie wolno dłużej tolerować nadużyć grupy ludzi, nastawionych aspołecznie, których działalność utrudnia wysiłek innych w odbudowie Państwa Polskiego.

Oby tak było

Zabezpieczaj pojechał
i szuberek uprawniał...
Teraz miłe to gagałki
może trafić do swej klatki.

Wiadomości z kraju

Do Warszawy przybył objasniowy teatr I-ej Armii W. P. na godzinne występy. W programie sztuka w pięciu aktach „Warszawa w ogniu” piera Marka Świętosławskiego i Wł. Obolewskiego.

„Warszawa w ogniu” była wystawiona na prowizorycznych scenach w lasach w przygodnych szopach, stołach, w rozbitych pociskami salach teatralnych na zaludnionych przez polskich przesiedleńców terenach nad Odrą i Nisą, krzepiące polskim słowem pionierów osadnictwa i ukazując, jak wielkimi ofiarami zostały okupione zwycięstwo i pokój. Następnie teatr odbył tournée po Śląsku i obecnie po 78 przedstawieniach „Warszawy w ogniu” przybył do stolicy, aby pokazać jej dramat, którego bohaterem jest lud warszawski. W dalszym tournée Objasniowy Teatr I-ej Armii W. P. wystawi „Warszawę w ogniu” w Łodzi i Krakowie.

Międzynarodowe stosunki przemysłu niemieckiego

W roku 1926 został stworzony pierwszy Międzynarodowy Kartel Stali, obejmujący przemysł Niemiec, Francji, Belgii, Luksemburga, Zagłębia Saary, a następnie i Czechosłowacji, Austrii oraz

Węgier. Kartel ustalił dla swych członków maksymalną ilość produkcji; podniesienie wytwórczości powyżej ustalonego maksimum pociągało za sobą karę pieniężną. W roku 1931 obliczono, że zgodnie z umową Niemcy wypłaciły 12 milionów dolarów tytułem kary. Z niemieckiego punktu widzenia była to niewygodna cena za ważne ekonomicznie osiągnięcie. Rzesza mocno wyprzedziła swych rywali na polu produkcji stali. W roku 1939 Międzynarodowy Kartel kontrolował już około 80 proc. światowego eksportu stali, zaś podczas wojny zwinął swą działalność, gdyż w stosunku do niemieckiego imperializmu wypełnił on już swe zadanie. Skutkiem tej działalności było, że gdy francuska produkcja w okresie zakładowania kartelu równała się produkcji niemieckiej, to w chwili gdy głos zabrano o wojnę, wynosiła ona zaledwie 40 proc. niemieckiej produkcji.

Międzynarodowy Kartel Chemiczny założony został w roku 1897, najwyższego rozwoju dosięgając w epoce pomiędzy pierwszą a drugą wojną światową. W jego ramach gigantyczny koncern niemiecki I. G. Farbenindustrie współpracował z amerykańskim towarzystwem „Dupon de Nemour”, którego majątek dosięgał 1 miliarda dolarów, z angielskim obywatelstwem „Empire Chemical Industries”, z przedsięwzięciami Japonii, Włoch, Francji. W samych Stanach Zjednoczonych w 1937

roku 63 firmy były związane kartelowymi umowami z I. G. F.

Podkomisja Senatu amerykańskiego powołana do rozpatrzenia działalności kartelu stwierdziła, że w wyniku umów międzynarodowych w przemyśle chemicznym Niemcom udało się ograniczyć amerykańską produkcję, oszczędzić ważne techniczne informacje i zakładać komórki szpiegostwa. Umowa pomiędzy amerykańskimi a niemieckimi firmami aluminiowymi ograniczała wytwórczość aluminium i magnezu w Stanach Zjednoczonych, w wyniku czego w roku 1940 produkcja magnezu w Niemczech dosięgła 16.000 ton, podczas gdy w Stanach Zjednoczonych wynosiła zaledwie 5.600 ton.

Pod wpływem I. G. F. amerykańskie towarzystwo zapalczane „Daymond Match” — koncern międzynarodowego niemieckiego chemicznego kartelu — przerwało wytwarzanie wtórných produktów chemicznych, używanych do celów wojennych. Gdy Japończycy zagarnęli Indie Holenderskie, które były źródłem chininy dla Ameryki, okazało się, że armia amerykańska znalazła się wobec katastrofalnego braku tego środka, gdyż I. G. F. wdziała tylko jednej fabryce amerykańskiej licencji na wyrob starbiny, zastępującej chininę przy leczeniu malarii.

Z. H.

(D. a. a.)

Przed koncertem żywego słowa

Nauczyliśmy się poezję przyjmować głównie za pośrednictwem wzroku. Jak jesteśmy prawie wszyscy tylko czytelnikami powieści, a nie słuchaczami ich toki słownego — tak w przeważnej ilości jesteśmy również czytelnikami poezji.

Zapewne niekiedy lekturze wiersza towarzyszy także wyobrażenie słuchowe słów czytanych lub nawet ciche wymawianie, ale to odczucie słuchowe zazwyczaj jest bardzo słabe, obraz zaś pamięciowy często bywa raczej obrazem drukowanych linijek niżeli słów brzmiających. Nie zmieniały tego rezultatu kultury książkowej nawet słuchowiska radiowe.

A jednak poezją prawdziwą jest tylko sztuka żywego, dźwięczącego słowa, tego słowa, którego wartość tak władczo wydobyl Kochanowski, którego niewyczerpane bogactwo głosił Słowacki w strofach o „języku giętkim”.

Trzeba mieć w uchu i w pamięci pełnię dźwięku słowa, ażeby wiersz naprawdę zaleźnił krwią życia.

Na ogół dopiero recytator — artysta u przytomnie potrafi czytelnikowi zmienionemu w słuchacza, jaka jest prawdziwa fizjonomia poematu, uświadomić mu, że tak jak tekst utworu muzycznego, tak i tekst literacki zostaje obudzony do życia przez artystę wykonawcę.

Ale wygłoszenie artystyczne poezji może być czymś więcej, niż ożywieniem dźwięczności słowa. Może w stosunku do tekstu zająć stanowisko takie jak muzyk-kompozytor, który muzykę utajoną w słowie poety wydobywa, rozwija i bogaci namolną twórczością.

Wydobywając z wyrazu maksimum ekspresji i muzyczności można poezję

słów zmieniać w nowy, samoistny twór muzyczny.

Tę rolę rodzaju twórczość, rozwijającą utajone w poemacie możliwości, reprezentuje artysta recytatorski Kazimierz Rychterówny, który tyle entuzjazmu budził przez szereg lat przedwojennych we wszystkich środowiskach polskich.

Gdy ktoś po raz pierwszy słyszy znany sobie utwór w transpozycji Kazimierza Rychterówny, ma w pierwszej chwili wrażenie fascynującej niespodzianki, a wrażenie to zmienia się w trwałe odczucie rewelacji nowego piękna. Jeśli się raz słyszało wygłoszony przez tę artystkę „Po grzeb Kazimierza Wielkiego”, „Fortepian Chopina”, „Dzwony” Poego, scenę weselną z „Chłopów”, scenę cyrkową z „Quo vadis”, nie zapomni się nigdy odrębnej muzyki tych recytacji.

W najbliższą niedzielę Klub Literacki urządza w sali teatru koncert recytatorski Kazimierza Rychterówny. Lublin kulturalny będzie mógł przypomnieć sobie jej sztukę lub ją poznać.

Juliusz Kleiner

Powiat lubański nietknięty przez szabrowników posiada doskonale warunki dla osadników miejskich

Jak nam donosi delegat Polskiego Związku Zachodniego z Zawidowa, na terenie powiatu lubańskiego i Jeleniej Góry na Dolnym Śląsku istnieją doskonałe warunki dla osadników miejskich, a zwłaszcza dla rzemieślników. Akcja osadnicza na terenie tych powiatów jest prowadzona przez władze miejscowe planowo, przy czym wszystkie obiekty są zabezpieczone.

Osadnik, który tam przybywa, strzymuje po wysiedlonych Niemcach domki, względnie 3 do 4 pokoje umeblowane z pościelą.

Żywność jest przydzielana mieszkańcom kartki w dostatecznej ilości. Ludność polska otrzymuje kartki dodatkowe, na które dostaje: mięso, wędliny, mleko, masło. Chleba jest poddostatkiem.

Powiaty te znajdują się na Podgórze Sudeckim w pobliżu granicy czeskiej. Przepiękne okolice, górskie powietrze, światło elektryczne w każdej wiosce i miasteczku — stwarzają zdrowe i wygodne warunki życia.

Władze miejscowe nie dopuściły na te tereny zupełnie szabrowników, wobec czego mieszkania nie są zniszczone i zachowane w najlepszym stanie, oczekując na nowych gospodarzy.

Zniwa zakończono pomyslnie przy pomocy miejscowych nie wysiedlonych jeszcze Niemców. Obecnie odbywa się młocka. Mimo doskonałych warunków lu-

dnosci polskiej na tych terenach jest jeszcze bardzo mało. Tymczasem się to tym, że komunikacja kolejowa do Lignicy jest słaba, a Lignicy nie jest w ogóle brak linii kolejowej. Jednakże obecnie, dzięki osobistemu dopilnowaniu tej sprawy przez wojewodę Piskowskiego, została zorganizowana doskonała komunikacja samochodowa.

Władze polskie i dotychczas osiedla tam ludność polską wyrwają wszystkich chętnych, którzy chcą stworzyć osiedle się na ziemiach odzyskanych i nie obowiązują się pracy, do masowego przybywania na tereny wyżej wspomnianych powiatów, gdzie znajdują doskonałe warunki dla osiedlenia się i serdeczne przyjęcie.

Skierował osadników grupowo bądź indywidualnie na tereny zachodnie dokonuje Polski Związek Zachodni w Lublinie przy ulicy Kapucyńskiej 4, gdzie należy zgłaszać się po bliższe i wyczerpujące informacje.

Obrady C.I.N.A. w Londynie

Ostatnio powrócił do Warszawy uczestnik dorocznej sesji C.I.N.A. (Commission Internationale de Navigation Aerienne), który jako przedstawiciel Polski brał udział w obradach. W skład delegacji wchodził z ramienia Ministerstwa Komunikacji p. J. Madejczyk i M. Perkowski, z ramienia Polskich Linii Lotniczych „Lot” dyr. Węgrzeski i A. Makowski.

Na sesji tej omawiano sprawy związane

z reorganizacją podstaw prawnych międzynarodowej komunikacji lotniczej w oparciu o zawarte w 1944 r. w Chicago międzynarodowe układy lotnicze.

Delegaci P. L. L. „Lot” nawiązali podczas swego pobytu w Anglii ścisły kontakt zarówno z przedstawicielami brytyjskich i międzynarodowych sfer lotniczych, jak i z przedstawicielami międzynarodowych towarzystw komunikacji lotniczej. (Polpress)

Kalendarzyk

WRZESIEŃ
15
szkolenia

Dziś: 7 boleści N. M. P.
Jutro: Kornela

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pogotowie ratunkowe	22-73
Straż ogniowa	11-11
Pogotowie elektryczne przy Elektrowni Miejskiej	29-61
Warsztaty wodociągowe i kanaliz.	21-42
Biurowy Komendy Miasta M.O. tel.	23-83

TEATR I KINA

Z TEATRU MIEJSKIEGO

Dziś i codziennie świetna komedia spółki autorskiej Caillaveta i de Fleursa „Papa” z dyr. Antonim Różyckim, J. Martini w rolach głównych.

NASZA ZONECZKA

Wobec nadzwyczajnego powodzenia, jakim cieszy się arcywesoła lekka komedia Hopwooda „Nasza Zoneczka”, dyrekcja Teatru postanowiła dać jeszcze dwa przedstawienia po cenach popularnych w sobotę dn. 15 i niedzielę 16 września o godzinie 15.30.

Bilety w cenie od 5 do 40 zł do nabycia w kasie Teatru.

Będą to bezwzględnie ostatnie dwa przedstawienia tej sztuki ze względu na niechęć artystów.

TEATR KUKIELEK

Teatr Marionetek „Bemol” (Świątelnia Zw. Zaw. Prac. Pocztowych, Peowików 15) w niedzielę dn. 16 bm. o godz. 12-ej daje premierę widowiska marionetkowego w sześciu częściach Lucyny Krzemienieckiej pt. „Kariera Franka Syrafy” w opracowaniu reżysera St. Szelligowskiej i J. Kawy. Przedprzedaż biletów w Orszku, Krak. Przedm. 62 i przed przedstawieniem w kasie Teatru, Peowików 15. Ceny biletów od 10 do 40 zł.

RYCHTEROWNA W LUBLINIE

Wzruszające zainteresowanie wzbudził w murach naszego miasta zapowiadany koncert reżyserki Kazimierzy Rychterówny, który odbędzie się w sali Teatru Miejskiego w niedzielę 16 bm. o godz. 12-ej.

KINO „APOLLO”, Polska komedia muzyczna „Soldat królowej Madagaskaru”. Nadprogram: P. K. F. Nr 23.

KINO „BALTYK”, „Wielbiące panny Nancy”. Nadprogram: P. K. F. Nr 21.

Amerykanie, Anglicy i Luksemburczycy zwiedzają Majdanek

Wojskowa Misja z Luksemburga przy ambasadzie francuskiej w Warszawie odwiedziła ostatnio Lublin. Członkowie Misji: kpt. Emille Meyer, kpt. Camil Biret, kpt. Jean Decker, kpt. Henri Cerf, R. Roger Thilleu, sjt. Joseph Langer i p. Albert Manguer byli zaproszeni przez bawiącego w Warszawie pełnomocnika Głównego Zarządu PCK p. Christiansa, pod auspicjami którego przyjmowała ich p. Maksowa i pani Piasecka, przedstawicielki PCK.

W skład Misji wchodzi przedstawiciele Anglii, Ameryki, Francji i Luksemburga. Misja ma za zadanie wynalezienie pozostałych jeszcze na terenie Polski obywateli państw alianckich, którzy mogą znajdować się w szpitalach, więzieniach, schroniskach lub w obozach jeńców niemieckich i odwiezienie ich do ambasady francuskiej w Warszawie.

MISTRZ DYGAS POWRACA

Z radością dowiadujemy się, że profesor Ignacy Dygas w najbliższych dniach wraca z Warszawy. W stolicy spotkało prof. Dygasa zaszczytne odznaczenie ze strony Rządu Rzeczypospolitej: tytuł „Artysty dobrej służby Rzeczypospolitej”.

Cieszymy się, tym więcej i z sukcesem (które zresztą były do przewidzenia) i z tego, że prof. Dygas nie zapomniał o Lublinie.

Będziemy tedy mieli znów jego znakomite występy na koncertach, a młody marynek śpiewający — jego fachową opiekę, tak cenną i zawsze tak oddaną dla dobra sprawy.

Program radiowy

na dzień 15 września 1945 r. (sobota).

8.45 Transmisja z Warszawy. 8.00 Wiadomości lubelskie. 8.10 Muzyka z płyt. 11.30 Słuchajka P. C. K. 11.35 Komunikaty i ogłoszenia. 11.40 Muzyka z płyt. 11.57 Transmisja z Warszawy I. 13.50 Przerwa. 15.00 Wiadomości lubelskie. 15.05 „Nasza przyszłość na zachodzie”. Montaż. 15.10 Koncert rozrywkowy z płyt. 15.25 Audycja literacka. 15.40 W krainie operetki. Wykonawcy: Maria Namysłowska, Tomasz Dąbrowski, Adela Bay. 16.00 Transmisja z Warszawy I. 22.00 Wieczorna muzyka mazurska. 23.00 Warszawa I.

Po zlustrowaniu wszystkich instytucji w Lublinie z wynikiem negatywnym, goście udali się na zwiedzenie Majdanek. Zwiedzanie rozpoczęli od złożenia hołdu pomordowanym przed Krzyżem obok Krematorium. Po obejrzeniu Krematorium, baraków z obuwiem, ubraniami i komór gazowych zwiedzający zatrzymali się przed stosem spalonych kości, okolonych 22-oma sztandarami mordowanych na Majdanku narodowości, ponawiając hołd. Starzy żołnierze nie wstydzi się też, na widok ogromu zbrodni i na wspomnienie bezgranicznych cierpień skazańców.

Na propozycję naszą, by zabrali ze sobą kilka eksponatów w postaci bucików pomordowanych dzieci, odrzekli, że są to zbyt bolesne i święte pamiątki dla Polaków, aby można je było wywozić. Kpt. Decker wziął tylko na pamiątkę garstkę prochów po zamordowanych.

W imieniu Misji kpt. Decker zwrócił się do mieszkańców Lublina, aby donosili pod adresem ambasady francuskiej w Warszawie o znanych im osobach poszukiwanych.

NA MARGINESIE EKRANU

„Soldat królowej Madagaskaru”, operetka z epoki Dulszczyzny, została przeniekana na ekran. I tak, jak z góry 50 lat temu widzowie (zapewne) zanadto się od śmiechu, obserwując przygody pana Mazurkiewicza z Radomia za kulisami warszawskiej operetki, tak i obecnie — sala grzmi śmiewnym, szalonym śmiechem.

Czyżby nas bawiło to samo, co bawiło ciekawą publiczność w dziewiętnastym wieku, wieku walka na trzy pas, falbanek, kolardek i turban, wieku mających za siebie cnotliwych dam, wieku sentymentalnej miłości? Czyżby się gust publiczności od tego czasu nie zmienił?

Ależ nie! Dziś nie śmiejemy się dlatego, że nas bawią zamknięte po szafach parki i strojone się w fałszywe piórka cnotliwości, zawsze jednak do „grzechu” skłonna ludzka natura Mazurkiewicza, który nie może oprzeć się pokusie czarnej pofosforzki zakochanej frywolną podwiązką.

My się dziś śmiejemy z tego, że wówczas

kiwanych narodowości, zaznaczając, że na terenie Polski mogą znajdować się także dzieci deportowane z zachodu przez Niemców.

Wrażenie z pobytu na Majdanku w Lublinie kpt. Decker wyraził w następujących słowach:

„13 września po południu oprowadzani przez oficerów Wojska Polskiego, zwiedziliśmy obóz koncentracyjny na Majdanku. Wrażenie, jakie robi ten obóz, już po zwiedzeniu jednego bloku, jest przerażające. Okropności obok okropności: komory gazowe, piece krematorium, izba tortur, stosy kości ludzkich i góry popiołów — jednym słowem nieprawdopodobne barbarzyństwo teutońskie.

To tu poznaje się Niemców, tu wymordowali oni 2 miliony obywateli polskich, belgijskich, francuskich, holenderskich i innych narodowości, a między nimi może również i Luksemburczyków!

Trudno sobie wyobrazić karę dość odpowiednią i przykłądą dla tych katów nazistowskich”.

w wieku XIX-tym, mogło nas to bawić. O, epoko gorsetów i makienstwa z rozszkudki! Epoko cylinarów i obłudnej cnoty! Epoko bankana i wstępliwie atmosfery Dulszczyzny — jak dobrze że już przeminięła!

Kronika Miejska

NAJTAŃSZY MATERIAŁ BUDOWLANY

Praca inż. Dworakowskiego, nagrodzona przez BOS — na temat sukcyi gruzów w celach odbudowy — została odczytana przez autora wobec grona fachowców w Lublinie w Stowarzyszeniu Inżynierów.

Autor udowodnił celowość i konieczność sukcyi gruzów w obecnym budownictwie. Gruz, w który obecnie jesteśmy najbogatsi, nadaje się do budowy stropów, budynków wiejskich, fundamentów (stara cegła) oraz do budowy cegły, na naprawie cementowej.

Wyniki dyskusji po odczytaniu dowiodły zainteresowania tym tematem wśród fachowców. (z)

OGŁOSZENIA URZĘDOWE

KOMUNIKAT

Państwowego Banku Rolnego i Funduszu Ziemi.

Zgodnie z postanowieniem Dekretu P. K. W. N. z dnia 6.IX 1944 r. o wprowadzeniu Reformy Rolnej, zostały przydzielone na własność działki z rozparcelowanych majątków służbie folwarcznej, bezrolnym i małorolnym. Należność za działki została rozłożona na spłaty w sposób następujący: 1) nowonabywcy wpłacają w pierwszym roku zadatek w wysokości 10%, ceny kupna, 2) reszta należności zostaje rozłożona na 10 lub 20 lat. Należności te wchodzi w skład Państwowego Funduszu Ziemi i wpływy na ten Fundusz przeznaczone są na zrealizowanie przebudowy ustroju rolnego. Funduszem tym, zgodnie z Dekretem P. K. W. N. i zarządzeniem Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych, administruje Państwowy Bank Rolny.

W związku z powyższym Państwowy Bank Rolny zwraca niniejszym wszystkim nabywców do niezwłocznego wpłacania 10% zadatków, zaznaczając, że: 1) ci zainteresowani, którzy otrzymali już wezwania z Banku, powinni przy dokonywaniu wpłat podawać Nr ewidencyjny Banku, uwidoczniony na wezwaniach, 2) ci zainteresowani, którzy otrzymali wezwania z Wojewódzkiego Urzędu Ziemiańskiego, powinni przy dokonywaniu wpłat podać nr działki i nazwę majątku, a przy dalszych wpłatach, to znaczy po otrzymaniu wezwań z Banku — podawać Nr ewidencyjny Banku. Wpłaty można dokonać w sposób następujący: 1) bezpośrednio do kasy Oddziału

Państwowego Banku Rolnego w Lublinie, ul. Szopena Nr 6, 2) przekazem pocztowym za pośrednictwem Urzędu Pocztowego, 3) bezpośrednio do najbliższego Banku Spółdzielczego „Społem”, na rachunek Państwowego Banku Rolnego Nr 1, podając Nr ewidencyjny Banku, albo Nr działki i nazwę majątku. Podając powyższe do wiadomości zainteresowanych, Państwowy Bank Rolny oczekuje, że nabywcy dalek w rozumieniu własnego i ogólnego państwowego interesu, uczczą w najbliższym czasie należne Skarbowi Państwa 10%, zadatki za otrzymaną ziemię.

Państwowy Bank Rolny Oddział w Lublinie.

PRZETARG

Wydział Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie ogłasza przetarg nieograniczony na roboty blacharskie i remontowo-budowlane w budynku państwowym przy ul. Krak. Przedm. 43, gmach Sądu Apelacyjnego w Lublinie. Po ślepe kosztorysy należy zgłaszać się w Urzędzie Wojewódzkim — Wydział Odbudowy, Spokojna Nr 4, pokój 76. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 19.IX 1945 r. o godz. 12-ej. Obecność oferentów przy otwarciu ofert dopuszczalna.

Naczelnik Wydziału Odbudowy

ZAWIADOMIENIE

Spółdzielnia Kierowców i Pracowników Samochodowych Woj. Lubelskiego zawiadamia, że z dniem 15 września br. uruchamia stałą komunikację samochodową (oprócz niedziel) na linii Lublin — Krzeszów — Zamość — Tomaszów Lubelski.

Odjazd z Lublina godz. 7.00, przyjazd do Tomaszowa 11.30. Odjazd z Tomaszowa godz. 13.30, przyjazd do Lublina 18.00. Samochód odcodzić będzie w placu b. postoju autobusów za Magistratem. Ceny za przejazd pobierać się będzie według taryfy zatwierdzonej przez Urząd Wojewódzki. 50% zniżki przysługują wojskowym oraz urzędnikom państwowym, delegatom Rad Narodowych i przedstawicielom partii politycznych za okazaniem delegacji służbowej z urzędową legitymacją.

1117 Zarząd.

KOMUNIKAT

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego ogłasza, że w dniu 16.IX o godzinie 10-ej odbędzie się zebranie informacyjne dla zgłoszonych kandydatów do szkół dla dorosłych w lokalu własnym przy ul. Krakowskiej Przedmieście 29 II p., pokój 38. Kandydaci przyniosą z sobą świadectwa szkolne.

DROBNE OGŁOSZENIA

PRACA

POTRZEBNY pracownik do zakładu fryzjerskiego, Narutowicza 27.

POTRZEBNY pracownik do zakładu optycznego. Feliks Holowiński, Staszica 2. 1105

KUPNO — SPRZEDAŻ

SPRZEDAM małe laboratorium chemiczne. Szeroka 5 m. 7. 1058

DREWKA, krzwy owocowe, poleca Skład Nasion, Lubartowska 15. 1036

MOTOR do sprzedania o sile 6-8 HP. 1117

SPRZEDAM jesionkę czarną nową, na sprzedaż. Lublin, Narutowicza 27 m. 19. 1121

CHCESZ się podobać? Piękną czynią Cię kremy — czaremchowy „Florina”, ogórkowy „Florina”, które reklamowo wysyłamy pocztą po otrzymaniu zł 150 przekazem pocztowym. W razie niezadowolenia zwracamy pieniądze. „Florina” Kraków, Chocimska 19. 1076

BIBULKI — przybory do palenia — gazety — czasopiisma — poleca J. Ostojada, 1-go Maja 19, tel. 39-12. 1118

SPRZEDAM tanio kółka, szafę, foteliki, lustro, oraz urządzenie kuchni. Wiadomość ul. Godebskiego 5 m. 1. 1114

ROŻNE

LEKARZ dentysta R. Kurjańska-Friesowa przeprowadziła się na Lubartowską 5 m. 2. 865

DR LIND, lekarz chorób kobiecych, przyjmuje ul. Żwirki 4 (obok Domu Żołnierzy).

POŚPIESZNY zakład fotograficzny, Kapucyńska 2, wykonuje zdjęcia do legitymacji szkolnych, dowodowych. Wywoływanie filmów amatorskich, odbitki i powiększenia. Obsługa fachowa. 1076

MLYNARZE. Zarząd Związku Zawodowego Rob. i Prac. Młynarskich w Lublinie podaje do wiadomości, że dnia 30 września br. w lokalu Związku, Krak. Przedm. 29, w pierwszym terminie o godz. 9-ej, a w drugim o godz. 10-ej odbędzie się Walne Zgromadzenie członków Związku Województwa Lubelskiego. 1082

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4, tel.: Redaktor naczelny 23-60. Sekretarz odpow. 26-59. Sekretariat Redakcji 21-08. Redakcja nočna 13-44. Dyrekcja 36-40. Buchalteria 25-88. Wydź. Organizacyjny 36-33. Kolportaż 35-85. Ekspedycja 25-64. Drukarnia 25-65. Księgarnia „Czytelnika” 25-87. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Punkty przyjmowania ogłoszeń: 1) Administracja „Gazety Lubelskiej”, 2) Księgarnia „Czytelnika” Krak. Przedm. 5, 3) Drukarnia ul. Żołnierska 24, 4) Kiosk — Bychawska 67.